



Rozmowa z ks. drem Markiem Błażą SJ\*

## Wschodnia dusza

**Ks. JANUSZ GORCZYCA:** *Co sprawiło, że Ksiądz-Słazak pokochał duchowość wschodnią?*



**Ks. MAREK BŁAŻA SJ:** – Sądzę, że poza wolą Bożą ważną rolę odegrał fakt, iż my, ludzie ze Śląska, też lubimy śpiewać. Poza tym w historii nigdy nie mieliśmy związków z Ukraińcami, więc i nie było z nimi zatargów, niesnasek.

Wschód ma specyficzną liturgię, szczególnie mocno dowodzącą, że Bóg nie kieruje się ludzką logiką. Czasem można odnieść wrażenie, że autorom tekstów liturgicznych zależało na wstrząśnięciu słuchaczem, przykuciu jego uwagi. W teologii wschodniej bardzo mocno czuje się małość człowieka i miłość Boga.

**Kościół wschodni to przede wszystkim mnogość symboli.**

– W Polsce nie jest to jeszcze takim problemem, ale na Zachodzie ogłoszenie kościołów, odarcie liturgii z pewnej dozy misterium zagłuszyło pobożność; świątynie opustoszały. Wschód daje większe poczucie sacrum, chyba lepiej uczy szacunku do Eucharystii.

**Więź z Kościołem greckokatolickim pozwala Księdzu obchodzić Wielkanoc dwa razy w roku.**

– Dzięki temu lepiej uświadamiam sobie, że w wierze kalendarz nie odgrywa zbyt ważnej roli. Wielkanoc powinna przecież być w nas przeżywaną każdego dnia. Przecież Jezus dla nas zmartwychwstał!

*\* Pochodzi ze Śląska, wstąpił do jezuitów, rozkochany jest w duchowości wschodniej. Kilka dni temu zakończył rekolekcje wielkopostne we wrocławskiej katedrze greckokatolickiej. Wielkanoc była tam obchodzona w niedzielę 1 maja.*

Obrońcy życia we Wrocławiu

## „Rodziną silną”



**Żadna instancja nie ma prawa unicestwić życia – przypomniał abp Marian Gołębiowski.**

Metropolita celebrował 27 kwietnia w kościele pw. Bożego Ciała we Wrocławiu Mszę św. w intencji poszanowania życia. Uczestniczyli w niej m.in. wicemarszałek Sejmu RP Kazimierz Michał Ujazdowski i marszałek województwa Paweł Wróblewski – inicjatorzy

uroczystości (na zdjęciu). Do ludzi władzy proboszcz parafii pw. Bożego Ciała ks. Andrzej Dziełak apelował: „Róbcie wszystko, aby Polska była rodziną silną”.

Po liturgii „Schola Gregoriana Silesiensis” wystąpiła z koncertem chorału gregoriańskiego, przeplatane fragmentami przemówień Jana Pawła II z jego pielgrzymek do ojczyzny.

**RADEK MICHALSKI**

## I ROCZNICA OBJĘCIA METROPOLII PRZEZ ABPA MARIANA GOŁĘBIEWSKIEGO



W niedzielę 24 kwietnia minął rok od ingresu 58. metropolity dolnośląskiego do katedry wrocławskiej. Dwa dni później, na uroczystości w kuralnej kaplicy, bp Edward Janiak wyraził wdzięczność abp. Marianowi Gołębiowskiemu za miesiąc wyteżonej posługi, podczas których spotkał się z księżmi wszystkich dekanatów. Dziękując w imieniu pracowników Kurii za dobroć serca i wyrozumiałość, życzył Metropolii zdrowia, ludzkiej życzliwości i satysfakcji z pracy. „Poczytuję sobie za zaszczyt, że każdą rocznicę będę obchodził z Ojcem Świętym – mówił abp M. Gołębiowski. – Jestem do dyspozycji i chcę kontynuować 1000-letnią tradycję diecezji, wnosząc jednocześnie nowe spojrzenie na różne sprawy”.

**Księża, siostry zakonne i świeccy wręczyli Metropolie kwiaty**

## 40 pól w jednym kościele



KUBA LUKOWSKI

## POŚWIĘCENIA PÓL I ZIARNA POD ZASIEW

dokonał bp Józef Pazardur w parafii pw. św. Bartłomieja w Wigańcicach (dekanat Ziębice). Biskup odprawił Mszę św. w intencji tegorocznych zbiorów w tamtejszym kościele parafialnym w niedzielę 25 kwietnia.

Ponieważ niemożliwe było, aby Hierarcha dotarł na wszystkie pola w parafii, dlatego proboszcz – ks. Wiesław Wójcik TChr – prosił rolników, żeby przynieśli do świątyni ziemię z pól oraz ziarno. Dzięki temu można było pobłogosławić aż 40 gospodarstwom. Rolnicy otrzymali teksty modlitwy bło-

gosałwieństwa, którą mieli odmówić, rozsypując na swoich polach poświęconą ziemię i ziarno. W homilii bp J. Pazardur mówił o wartości chleba. Podkreślił, że spośród wszystkich możliwych sposobów pozostania wśród ludzi Bóg wybrał właśnie postać chleba. Zauważył także, że owoce pracy na roli zależą w głównej mierze od Opatrzności Bożej, a tylko w niewielkiej części od trudu człowieka.

Po liturgii bp J. Pazardur wraz ks. W. Wójcikiem pojechali bryczką na przykościelny cmentarz, a następnie na pobliskie pola, aby je pobłogosławić (patrz zdjęcie).

## Spotkania

**IV EDYCJA SPOTKAŃ Z POEZJĄ I PIOSENKĄ RELIGIJNĄ**, organizowana pod patronatem medialnym „Gościa Niedzielnego” przez świetlicę „Karmel” przy parafii pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus we Wrocławiu, odbędzie się 4 czerwca. Spotkanie otworzy Msza św. plenerowa o godz. 12.00 na Świętym Wzgórzu (ul. Lipska 17). Około godz. 13.00 odbędzie się prezentacja programu artystycznego poszczególnych zespołów. Na zakończenie goście wysłuchają koncertu ballad i piosenek religijnych w wykonaniu Oli Kiełb z zespołem „Wyspa”. Zgłoszenia grup pragnących wystąpić ze swoim repertuarem przyjmowane są do 22 maja pod adresem karmel.osobowice@op.pl oraz pod tel: (071) 352 41 71, (071) 78 14 393, 0608 32 33 80.

## Tryptyk

**WROCŁAW.** Podczas kolejnego z serii Wieczorów Tumskich, w niedzielę 24 kwietnia, wystąpił Stanisław Sojka. W kościele pw. Matki Bożej na Piasku artysta wyśpiewał poemat Papieża Polaka „Tryptyk rzymski”. Koncert poprzedził wykład ks. dra hab. Włodzimierza Wołyńca, dotyczący nauczania Jana Pawła II o Matce Bożej. „Dzisiejszy koncert, planowany z dużym wyprzedzeniem, miał być urodzinowym prezentem dla Jana Pawła II – mówił w słowie wstępnym do wieczornego spotkania rektor PWT ks. prof. Józef Pater. Pan jednak wcześniej powołał go przed swoje oblicze”. Patronem medialnym Wieczorów Tumskich jest wrocławska redakcja „Gościa Niedzielnego”.

## Europejski Dzień Godności

## WARSZTATY TERAPII ZAJĘCIOWEJ CARITAS ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

organizują 14 maja Europejski Dzień Godności z Niepełnosprawnością Intelektualną Rozpocznie go o godz. 11.00 Msza św. pod przewodnictwem kard. Henryka Gulbinowicza, w kościele garnizony pw. św. Elżbiety, odprawiona w intencji osób niepełnosprawnych, ich rodzin i pracowników WTZ. O godz. 12.00 na wrocławskim rynku (pl. Gołębi) odbędzie się koncert Orkiestry Reprezentacyjnej



Komendy Wojewódzkiej Policji, po czym rozpocznie się festyn trwający do godz. 20.00. Wystąpią zespoły muzyczne „40 i 30 na 70”, „Mitlos” i inne, odbędzie się pokaz sprawności Państwowej Straży Pożarnej, a terapeutów z różnych warsztatów będą prowadzili zajęcia z publicznością, przede wszystkim tą młodszą. Będą też konkursy dla dzieci. Patronat nad tą integracyjną imprezą objął między innymi abp Marian Gołębiewski. Patronem medialnym jest wrocławski GN.

## Trzy wieczory w „Maciejówce”

**W RAMACH SALONU MYŚLI** w duszpasterstwie akademickim „Maciejówka” przez trzy kolejne kwietniowe poniedziałki odbywały się dyskusje, którym przewodził ks. prof. Andrzej Siemieniowski. Poruszano tematy związane z powołaniem, spowiedzią i posłuszeństwem. Studenci pytali między innymi o różnice między spowiedzią powszechną a

indywidualną. Zastanawiali się także, dlaczego różne Kościoły chrześcijańskie mają inne podejście do nawrócenia, wybaczenia czy żalu za grzechy. Ksiądz Profesor odpowiadał, opierając się na Biblii, nauczaniu doktorów Kościoła, a także Jana Pawła II – który mówił o spowiedzi m.in. jako o „najważniejszej drodze wiodącej do prawdziwego wyzwolenia”.

## Gospel dla Jana Pawła II

**KONCERT** poświęcony pamięci Jana Pawła II, w wykonaniu zespołu wokalnego „Souls of Sunrise” (na zdjęciu), odbył się w kościele pw. Opieki św. Józefa we Wrocławiu, w niedzielę 24 kwietnia. Utwory muzyczne przeplatane były odczytowanymi przez lektorkę fragmentami książki „Kwiatki Jana Pawła II”, opisującej zabawne historie z okresu jego pontyfikatu. Publiczność dała się rozbawić m.in. opowieścią o rozmowie telefonicznej Jana Pawła II z pewną osobą, która nie zda-

wała sobie sprawy, z kim rozmawia. Gdy usłyszała, że rozmówcą jest „Papież”, odparła: „Taki z pana papież, jak ze mnie chińska cesarzowa”. Trwający 40 minut koncert zakończył się wspólnym odśpiewaniem Apelu Jasnogórskiego. Liczący 10 osób zespół wykonuje utwory muzyki gospel, której idea polega na śpiewaniu słowa Bożego. Podczas XX Światowego Dnia Młodzieży w Kolonii grupa miała zaśpiewać dla Jana Pawła II. Zaśpiewa tam dla jego następcy – Ojca Świętego Benedykta XVI.



KUBA LUKOWSKI

Pierwsze miesiące  
w powojennym Wrocławiu

## Nasz ślub pośród gruzów

Pani Bożena przyjechała do Wrocławia 1 grudnia 1945 r. Miesiąc później, w sam dzień św. Sylwestra, brała ślub w kościele pw. św. Bonifacego.



Pamięta niesamowite wrażenie, jakie po przybyciu tutaj wywarł na niej widok zrujnowanego miasta. Zamieszkała najpierw z rodzicami, którzy przybyli tu nieco wcześniej i ulokowali się w willi na Zalesiu, otoczonej wiel-

kimi lejami po bombach. W samą Wigilię dołączył do nich jej narzeczony, Stanisław. Przygotowania do uroczystości, odbywającej się w tak trudnych warunkach, były z konieczności niezwykle uproszczone. „Na godzinę przed ślubem teściowa przyniosła mi białą sukienkę, którą w ostatniej chwili kupiła od pewnej Niemki – wspomina pani Bożena. – Była to niestety letnia sukienka, niezbyt odpowiednia na zimową porę, ale jakoś sobie w niej poradziłam. Ślubny welon zastąpiony został kawalkiem białego jedwabiu owiniętym wokół głowy...”

Jedyna funkcjonująca wtedy wrocławska parafia istniała przy kościele pw. św. Bonifacego. Tam nowożeńcy załatwiali stosowne formalności, tam też odbyła się sama ceremonia. „Do kościoła szliśmy najpierw kawał drogi na piechotę, potem jechaliśmy tramwajem. Pamiętam, że wyskoczyliśmy z niego na zakręcie, by wstąpić do mijanej kwiaciarni. Znaleźliśmy tam tylko jedną gałązkę białego bzu, która kosztowała 600 zł. Nie było nas stać na taki wydatek, więc panna młoda obyła się bez bukietu”. Ślub odbywał się w niemal pustym kościele, w obecności najbliższej rodziny. Na przyjęciu weselnym podano m.in. dwie kury przywiezione przez pana młodego.

Pani Bożena wspomina tamte dni z uśmiechem. Owszem, wkrótce miały nadejść kłopoty, jej rodzina doświadczyła na własnej skórze grozy komunistycznych rządów. Tuż po wojnie Wrocław był jednak miastem pełnym nadziei, do którego przybywało wielu młodych, dynamicznych ludzi. „Byliśmy z mężem zakochani po uszy, pełni optymizmu i gotowi do pokonania każdej przeszkody” – wspomina.

AGATA COMBIK

Akademicka Straż Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej

## Świadków coraz mniej...



ARCHIWUM PRYWATNE PROF. Z. SAMSONOWICZA

Przyjechali na Dolny Śląsk w 1945 roku,  
wkrótce po wyzwoleniu.

Byli młodzi, pełni zapału, zwykle po maturze i z ambitnymi planami dalszej nauki. Trafili do Wrocławia, bo właśnie tutaj zaistniała pilna potrzeba zorganizowania Akademickiej Straży Uniwersytetu, a później Politechniki. „Byliśmy organizacją młodzieżową, niemającą precedensu w historii żadnej innej uczelni wyższej w Polsce. Niepowtarzalną i jedyną, specyficznie wrocławską i pionierską – wspomina Roman Hajzik, który do Wrocławia przyjechał w lipcu 1945, tutaj skończył medycynę, wykonywał swój zawód i mieszka do dzisiaj. – W tym tkwi źródło naszej dumy i radości, że dane nam było w niej być i pracować”.

Powstanie Straży Akademickiej ściśle wiązało się z Grupą Kulturalno-Naukową prof. Stanisława Kulczyńskiego. Garnizon niemiecki skapitulował we Wrocławiu 6 maja 1945 r. Powiadomiony o tym w Krakowie prof. S. Kulczyński już 9 maja, jako pełnomocnik Ministra Oświaty, wyruszył na Dolny Śląsk. Towarzyszyła mu pionierska, 26-osobowa Grupa Naukowo-Kulturalna, utworzona przez naukowców i 6 kandydatów na studentów. Jak mówi prof. Zdzisław Samsonowicz, autor książki „Wspomnienia o Straży Akademickiej Politechniki we Wrocławiu”, trójka tych młodych ludzi stanowiła załóżek Akademickiej Straży Uniwersyteckiej. Jej zadaniem było ratowanie budynków i majątku wrocławskich uczelni. Pełnili przez 24 godziny na dobę służbę wartowniczą z bronią w rękę, a także odgruzowywali i sprząтали budynki uczelni, brali udział w remontach, pakowali i przewozili materiały budowlane, konwojowali transporty, pomagali przygotowywać mieszkania dla przyszłej kadry naukowej, zwozili książki, pilnowali ładu

i porządku. Były wśród nich także dziewczęta początkowo niewiele, potem więcej. „W większości młodzieńki maturzystki – wspomina R. Hajzik. – Przejęte swoją rolą, nieco przestraszone warunkami »Dzikiego Zachodu«, koleżeńskie, o dobrych sercach, nie zepsute i trochę czasem naiwne życiowo, ale marzące żarliwie o studiach. Odgruzowywały i sprzątały pomieszczenia, inwentaryzowały sprzęt i aparaturę laboratoryjną, sporządzały posiłki i pełniły służbę informacyjną”.

Do Akademickiej Straży Uniwersyteckiej zgłaszali się młodzi ludzie gotowi do bezpłatnej służby wartowniczej i wszelkiej pracy fizycznej. Przybywali z całej Polski, ale najliczniej z Krakowa. Jerzy Woźniak przyjechał do Wrocławia w czerwcu 1945, gdyż jako żołnierz Armii Krajowej, poszukiwany przez NKWD, musiał opuścić Kraków, gdzie rozpoczął studia prawnicze na UJ. Do sierpnia był członkiem Straży i jak ponad 100 młodych ludzi pilnował majątku akademickiego, kontrolując przychodzących i wychodzących. „Mieszkaliśmy w szpitalu chirurgii u zbiegu ulic Chałubińskiego i Curie-Skłodowskiej – opowiada – i tam dostawaliśmy obiady, składające się głównie z kaszy, czasem ziemniaków. Jeździłem konno, więc jednym z moich zadań było przywożenie bryczką czarnego, twardego jak gлина chleba z piekarni przy ul. Mazowieckiej. Na co dzień natomiast przemierzaliśmy miasto pieszo, bo komunikacja miejska jeszcze nie działała”.

Akademicka Straż Uniwersytetu i Politechniki w ogromnym stopniu przyczyniła się do powstania polskich uczelni we Wrocławiu, choć istniała tylko do grudnia 1945.

JOLANTA SAŚIADEK

**Członkowie  
Straży  
Akademickiej  
odgruzowują  
Politechnikę**

W finale  
ogólnopolskiego  
konkursu  
„Życ Eucharystią”  
najliczniejszą reprezentację  
stanowiły dzieci  
z Dolnego Śląska.

**K**onkurs odbył się 23 kwietnia w Warszawie. Wcześniej w diecezjach został przeprowadzony w dwóch kategoriach: plastycznej i fotograficznej. Zainteresowanie przekroczyło najśmielsze oczekiwania organizatorów i pomysłodawców – moderatorów diecezjalnych Eucharystycznego Ruchu Młodych. Prawie 13000 uczniów z 18 diecezji wykonało prace plastyczne i fotograficzne.

W archidiecezji wrocławskiej w konkursie plastycznym ponad 2850 uczniów ze 140 szkół podstawowych wykonało prace i spośród nich 654 przesłano do Wydziału Katechetycznego Kurii Metropolitalnej. W edycji fotograficznej z 41 zgłoszonych gimnazjów nadesłano 33 zdjęcia. 53 prace plastyczne i 17 fotograficznych wysłano na ogólnopolski finał do Warszawy. Tam w ścisłej czołówce (24 finalistów) znalazło się siedmioro uczniów z Dolnego Śląska. „Tak liczny udział dzieci i młodzieży z naszego regionu cieszy i budzi nadzieję na przyszłość – powiedziała katechetka ze Szkoły Podstawowej nr 3 we Wrocławiu Krystyna Budrewicz. – Zawdzięczamy to ogromnej pracy i zaangażowaniu organizatorów. Szczególne podziękowania należą się ks. dr. Romanowi Drozdowi, dyrektorowi Wydziału Katechetycznego przy Wrocławskiej Kurii Metropolitalnej, i ofiarnie pracującej w nim urszulance s. Jolancie Ziółkowskiej”.

Oto, co podczas tej wyjątkowej podróży mówili bohaterowie konkursu o sobie i duchowych owocach konkursu. ■



**Mateusz Maciejak** (na zdjęciu z rowerem; obok nagrodzona praca)

– Zamiłowanie do plastyki i temat konkursu sprawiły, że do niego przystąpiłem. Wybrałem temat „Przenajświętszy Sakrament to słońce życia człowieka”. Używałem w pracy kory drzew, Hostię zrobiłem ze styropianu, postać modlącego się człowieka z materiału, na drodze przykleiłem sztuczne żółte małe kwiatki. Z piór było niebo, z wyklejanki napis – IHS. Uczestniczyłem już w konkursie na wykonanie szopki betlejemskiej. Lubię zawody sportowe (piłkę nożną). Przez swoją pracę chciałbym zachęcić do modlitwy i dziękczynienia Panu Bogu za dar życia, w którym codziennie możemy posilać się Eucharystią. ■



KL. TOMASZ MAZUR



**Klaudia Pilch**

– Należę do koła misyjnego i właśnie tam na zajęciach wykonywałam swoją pracę na temat „Przenajświętszy Sakrament to słońce życia człowieka”. Wielka Hostia, którą wykonałam z ziaren ryżu i pszenicy, swoimi promieniami, zrobionymi ze słomki i z kłosów zboża, sięga każdego człowieka. Postacie różnych ludzi powycinałam z czasopism. Z nici kordonkowych wykonałam lany zboża. Kielich to tło, na którym człowiek dźwiga ciężar życia, zdążając ku Eucharystii. Chętnie biorę udział w inscenizacjach, konkursach i pielgrzymkach. Włączam się w liturgię Mszy św. czytając, śpiewając lub przynosząc dary do ołtarza. Moja praca to także modlitwa: „Panie Jezu, proszę Cię, spraw, aby wszyscy ludzie na świecie mogli Cię poznać i posilać się Eucharystycznym Chlebem w drodze do nieba”. ■



ZDJĘCIA AGNIESZKA BIERNAT

**Tomasz Stępień**

– Interesuję się fotografią, techniką fotograficzną i komputerową, więc podjąłem tę formę pracy na temat „Chrześcijanin nie może żyć bez Eucharystii”. Wykonałem ją częściowo w kościele, gdzie sfotografowałem ołtarz z mszałem, kielichem i ampułkami. Opracowałem komputerowo zdjęcie i nakleiłem na inne, przedstawiające młodzież na pielgrzymce przygotowującą posiłek (głównie krojenie chleba, podawanie go). W tym roku szkolnym zostałem wyróżniony w konkursie literackim „Światowy Dzień Poezji Dziecięcej” za wiersz „Ludzie samotni”. Uczestniczyłem też w dwóch etapach konkursu geograficznego. Refleksja wynikająca z mojej pracy: „W pielgrzymce życia karmisz nas sobą...”. ■

# Dzieci żyją

e ogólnopolskiego konkursu plastycznego i fotograficznego

# ją Eucharystią



**Grzegorz Modelski**

– Bardzo lubię rysować i cieszyć się nagrodami. Działania plastyczne lubię w każdej formie. Pomagam koleżankom, kolegom w wykonywaniu takich prac. Swoje natomiast oddaję na wystawy i konkursy. Sposób wykonania pracy „Chrześcijanin nie może żyć bez Eucharystii” obmyśliłem z mamą. Wykorzystałem ziarna słonecznika, kukurydzy, pszenicy, dyni, kaszy gryczanej. Ubrania postaci wykonałem z materiału. Z włóczki zrobiłem włosy chłopców, a dziewczynek z płatków suszonych kwiatków. Gdy byłem w szpitalu, wygrałem konkurs plastyczny o wiosnę. W modlitwie podziękowałbym Bogu za to, że dał mi wspaniały talent, który chcę wykorzystać dla Bożej chwały. ■



**Karolina Downar**

– Miałam dwa konkursy do wyboru w tym czasie. Wybrałam ten, bo lubię wykonywać tego typu prace. Na mojej znalazł się krzyż, winogrona i chleb, obok kielich. Jej temat brzmiał „Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja prawdziwym napojem”. Pracę wykonałam techniką mieszaną, używając kaszy gryczanej i mąki, wiórek kokosowych, maku, makaronu, sztucznych liści. Aby uzyskać odpowiednie kolory, wykorzystałam cząber. Brałam już udział w „Alfiku”, konkursie o Janie Pawle II i kilku innych olimpiadach. Bardzo ucieszyłam się, gdy usłyszałam o zakwalifikowaniu się do finału. Moja praca mogłaby pomóc w dziękczynieniu Panu Bogu za to, że nas bardzo kocha. ■



**Jakub Kosicki**

– Bardzo chciałem wziąć udział w konkursie. Lubię tworzyć prace plastyczne. W mojej pracy konkursowej ukazałem obraz Ostatniej Wieczery. Stół, przy nim siedzi Pan Jezus i trzyma w rękach kielich. Na stole kwiaty. Obok Jezusa siedzą ludzie, a przed stołem znajdują się dzieci. Zastosowałem farby, postaci ludzi wyciąłem z gazet, a obrus z materiału. Często wyjeżdżam na zawody sportowe – szybko biegam. Cieszyłem się z wyróżnienia i chętnie wziąłbym udział w innych konkursach. Dziękuję Ci, Jezus, za dar Eucharystii. Za to, że zasiadasz z nami do stołu eucharystycznego dzisiaj podczas każdej Mszy świętej. ■



**Marcin Kuśmierski**

– Jestem ministrantem od dwóch lat. Do wzięcia udziału w konkursie zachęciła mnie pani katechetka. Bardzo lubię religię i bardzo lubię malować. Najbardziej – samochody Citroëna. Wykonałem elementy ze słomy, z bibułki, białego papieru, piasku i potłuczonej bombki. Przedstawiłem Ducha Świętego jako gołąbka, Hostię na patenicy, winogrona. Lubię bardzo grać w piłkę nożną, najbardziej jako napastnik. Dziękuję Panu Bogu w rocznicę mojej I Komunii Świętej za to, że przychodzi do mojego serca. ■

*Na podstawie materiałów katechetek i wspomnień dzieci opracowała*  
**JOLANTA SĄSIADK**

## LAUREACI

Pierwsze miejsce w konkursie plastycznym i rower górski w nagrodę otrzymał Mateusz Maciejak z kl. IV SP w Jordanowie (katechetka Józefa Dudek). Również do naszej diecezji trafiła trzecia nagroda w konkursie fotograficznym, którą uzyskał Tomek Stępień, uczeń II klasy Gimnazjum nr 20 we Wrocławiu (katechetka Agnieszka Biernat). Pozostałe dzieci z archidiecezji wrocławskiej otrzymały bardzo wysokie wyróżnienia (od drugiego do siódmego miejsca w kraju). Są to: Marcin Kuśmierski, kl. III, SP I w Górze Śląskiej (katechetka Anna Mikoluk), Klaudia Pilch, kl. III, SP 25 we Wrocławiu (katechetka s. Wiktoria Irena Danisch), Grzegorz Modelski, kl. IV, SP w Drzemlikowicach (katechetka Elżbieta Zarówna), Jakub Kosicki, kl. IV, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Smolcu (katechetka Halina Szlendak), Karolina Downar, kl. IV, SP 3 Wrocław (katechetka Krystyna Budrewicz). Wszyscy otrzymali dyplomy i książki, a nagrodą specjalną był sam wyjazd do Warszawy. ■

65 lat po zsyłce na Syberię

## Ocalą od zapomnienia

„Zmarłym pamiętać – żyjącym pojednanie” – takie przesłanie widnieje na pamiątkowej tablicy umieszczonej w środę 13 kwietnia w murach kościoła pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Ziębicach. Tablica, upamiętniająca 65. rocznicę zsyłki na Syberię, jest wyrazem hołdu dla wszystkich ofiar sowieckiego terroru.

Uroczystość rozpoczęła Msza św. pod przewodnictwem ks. Wiesława Wójcika. W homilii przypomniał on słowa Jana Pawła II, skierowane do Polaków w Kazachstanie, zapewniające o zainteresowaniu ich losem i modlitewnej pamięci. Kaznodzieja podkreślił rolę nadziei w przetrwaniu ciężkiego czasu zsyłki: „Wy mielibyście i macie tę nadzieję, i zobowiązani jesteście dzielić się nią z innymi, przekazywać ją następnym pokoleniom”.

W drugiej części uroczystości, w pobliskim Henrykowie, w Zespole Szkół Samorządowych, odznaczono najstarszych sybiraków z gminy Ziębice. Odznaczenia otrzymali: Genowefa Banach, Ali-

cja Krystyna Drelich, Jadwiga Galik, Klotylda Kanikuła (pośmiertnie), Kazimiera Kokoszka, Stanisława Litwin, Antonina Łach, Maria Misa, Irena Maślukiewicz, Adam Siodło – założyciel ziębickiego Koła Sybiraków, Marta Wolska i Anna Syrek. Dolnośląski Zarząd Związku Sybiraków uhonorował burmistrza Ziębic Tadeusza Wolskiego odznaką „Zasłużonego dla Sybiraków”, w uznaniu działań na rzecz ziębickiego koła.

Przy henrykowskim Zespole Szkół powołano do życia Koło Wnuka Sybiraka. Ma ono za zadanie ocalić od zapomnienia rodzinne wspomnienia i przekazywać je innym.

„Dzisiaj poczułam się taka ważna i potrzebna – powiedziała jedna z odznaczonych: Marta Wolska. – Patrząc na tę młodzież, która przedstawiła nam wzruszający program, patrząc na wnuki sybiraków, które utworzyły organizację poświęconą zesłaniom, rośnie we mnie nadzieja, że nawet kiedy nas zabraknie, jeszcze długo się o nas będzie pamiętać”.

**BARBARA RAK**

## ZAPRASZAMY NA PIELGRZYMKĘ

### WYPRAWA DO ŚW. PIOTRA

Z okazji 10. rocznicy istnienia wrocławskiego GN, która przypadnie 24 września br., zapraszamy na pielgrzymkę do Rzymu. Odbędzie się ona w terminie od 9 do 17 września. Oprócz nawiedzenia Wiecznego Miasta, pątniczy szlak będzie wiódł przez Wenecję, Padwę, Orvieto, Asyż i Monte Cassino. Oczywiście punktem kulminacyjnym pielgrzymkowej wyprawy będzie pobyt w Watykanie – sercu Kościoła katolickiego i nawiedzenie grobu Jana Pawła II. Rocznicowa pielgrzymka redakcji wrocławskiej GN, Czytelników i Sympatyków odbędzie się pod honorowym patronatem abpa Mariana Gołębiewskiego.

■ Szczegółowe informacje na temat wyjazdu można uzyskać w Biurze Podróży „Panorama” przy ul. Trzebnickiej 66 we Wrocławiu, tel. (071) 329 22 36, 329 13 75, tel./fax 329 22 37 i 329 55 11 oraz pod naszymi telefonami redakcyjnymi: (071) 327 11 47, 322 30 72, 322 37 09. ■

W rocznicę zesłania

## Do młodzieży



Maria Litwin z oławską młodzieżą

„65 lat temu, w nocy z 12 na 13 kwietnia, NKWD zerwało nas ze snu, by wkrótce w bydlęcych wagonach, z przeładunkiem na szerokie tory we Lwowie, wywieźć nas na Wschód...”

Tymi słowami Maria Litwin rozpoczęła 14 kwietnia opowieść o Golgotcie Wschodu, która stała się udziałem jej rodziny, począwszy od 1940 r. Członkini Związku Sybiraków oraz Rodziny Katyńskiej przez półtora miesiąca prowadziła spotkania z młodzieżą LO im. Jana III Sobieskiego w Oławie. Dzień po rocznicy swojej wywózki na Sybir dzieliła się wspomnieniami z uczniami kl. II b.

Młodzi ludzie słuchają w milczeniu. Pani Maria opowiada szczegółowo o realiach życia w kolchozie „Progress” w aktiubińskim okręgu na Kazachstanie. Trafiła tam jako 10-letnia dziewczynka, z mamą oraz młodszymi braćmi – Stanisławem i Tadeuszem. Mówi o szerzących się chorobach i ciąglej walce o chleb. Opowiada o głodzie, który zmuszał zesłańców do jedzenia upolowanych z trudem susłów oraz wróbla smażonych na suchej patelni. „Chrupaliśmy je jak najlepsze orzeszki – wspomina. – Radzili nam, by dla zapomnienia o głodzie chodzić do kolchozowego kina, ale żaden film nie pomógł w oszukaniu żółtaka...”. Pani Maria mówi o swojej tęsknocie za szkołą, o długich kolejkach do jedynej posiadanej książki, z której można się było

uczyć. Wspomina, jak z nogami owiniętymi w szmaty (dla ochrony przed 40-stopniowym mrozem) podjęła bohaterką – na szczęście udaną – wyprawę po mleko. Kończąc, przypomina młodym ludziom: „Szanujcie swoją Ojczyznę. Pamiętajcie, że można być prawdziwym bohaterem także w czasie pokoju”.

Mama pani Marii, Kazimiera Górka, wraz z trójką dzieci szczęśliwie powróciła do Polski w 1946 r. Niestety, nigdy już nie odnalazł się jej mąż Józef. Do ostatnich chwil bronił Lwowa. Pojmany w czasie natarcia bolszewików, zdołał uciec z niewoli. Ostatecznie jednak w kwietniu 1940 r. został aresztowany przez NKWD i osadzony we lwowskim więzieniu „Brygidki”. Okrutnie zmaltretowany w czasie przesłuchań, skazany został na 8 lat ciężkich prac w Warkucie. Ślad po nim zaginął...

Dzięki pani Marii na cmentarzu w Miłoszycach stanął pomnik poświęcony pamięci wszystkich, którzy w latach 1939–1956 zaginęli, zostali zamęczeni czy zamordowani oraz „wszystkich, których groby znajdują się poza granicami ojczystego kraju”. Tuż obok pomnika spoczywa Kazimiera Górka oraz jej młodszy syn Tadeusz. Na płycie nagrobnej matki przedstawiono ją w momencie, gdy wraz z dziećmi opuszcza rodzinny dom na Kresach. Obok stoi anioł – znak Opatrzności Bożej, która czuwała nad krętymi drogami zesłańców.

**AGATA COMBIK**

Dar chorych dzieci

## „Łysełka”

Z udziałem bpa Edwarda Janiaka odbyło się wzruszające spotkanie, uwieńczone niezwykłym występem.

Mali pacjenci Kliniki Transplantacji Szpiku, Onkologii i Hematologii Dziecięcej Akademii Medycznej we Wrocławiu zaprezentowali 19 kwietnia sztukę teatralną, której przesłaniem jest powrót do zdrowia. Pokazali, że najlepszym lekarstwem jest wiara, nadzieja i miłość. „Łysełka” to wyjątkowy spektakl, napisany i wyreżyserowany przez wolontariuszkę kliniki Agnieszkę Dylę oraz Zofię Szczyrę. O scenografię i kostiumy zadbał rodzice młodych aktorów i ich przyjaciele. Po obejrzeniu sztuki wybitny teatrolog prof. Janusz Degler stwierdził, że najlepszymi aktorami są dzieci, które nie grają, ale są. Do siedziby Dolnośląskiej Izby Lekarskiej, gdzie odbyło się przedstawienie, przybyli ludzie o wielkim sercu, między innymi reprezentanci władz miejskich, wrocławskiej policji i konsulatu niemieckiego, kapelan kliniki ks. Wojciech Zięba, siostry salezjanki z chórem „Boża ferajna”, pracownicy, sympatycy i sponsorzy kliniki, przedstawiciele Fundacji „Na ratunek dzieciom z chorobą nowotworową”.

Przewodniczący Stowarzyszenia Byłych i Obecnych Pacjentów Dziecięcych Kliniki Onkologii, Hematologii i Transplantacji Szpiku w Polsce im. prof. Janiny Bogusławskiej-Jaworskiej „Nasza Nadzieja” wręczył podczas spotkania honorowe członkostwa. Między innymi otrzymał je kard. Henryk Gulbinowicz, w którego imieniu godność odebrał bp E. Janiak. Spektakl poprzedziła modlitwa za Jana Pawła II i wspomnienia prof. Alicji Chybińskiej z dwóch pielgrzymek młodych pacjentów kliniki do Ojca Świętego w 2004 roku.

JOLANTA SĄSIADK

W sportowych zabawach naśladowali Papieża

## Festyn wiosenny „U Jadwigi”

W parafii pw. św. Jadwigi w sobotę 16 kwietnia odbył się festyn wiosenny.

Jest to tradycyjna zabawa organizowana na wrocławskim Kozanowie od czterech lat u progu wiosny. Uczestniczą w niej dzieci na co dzień korzystające z przykościelnej świetlicy wraz ze społecznością parafii. Tegoroczny festyn został poświęcony Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II. Uczestnicy doskonale wiedzieli, że nieżyjący Papież jeździł na nartach, pływał kajakami, grał w piłkę, chodził po górach, dlatego z wielkim zaangażowaniem uczestniczyli w zabawach nawiązujących do tych rodzajów sportu. Wszystkie dzieci zostały kolorowo umalowane. Nie zapomniano o poczęstunku i drobnych upominkach. W organizację zaangażowali się wolontariusze, członkowie Domowego Kościoła, nauczyciele i wychowawcy.

Świetlica „U Jadwigi” systematycznie działa od 2000 roku.



TOMASZ BIAŁASZCZYK

W dni powszednie zapewnia dzieciom opiekę w godzinach popołudniowych. Jest czas na zabawę, sport i rozwijanie zainteresowań. Są też stałe konsultacje z języka polskiego i języków obcych, matematyki oraz innych przedmiotów. Można tu spotkać dzieci w wieku przedszkolnym i gimnazjalnym.

**Ku czci Papieża można również weselić się i bawić**

Kierująca świetlicą Irena Kolaso jest szczególnie dumna z organizowanych co roku spotkań z okazji Dnia Chojnego oraz wycieczek i półkolonii odbywających się podczas ferii. Stale współpracuje z wrocławską Caritas, Urzędem Miasta i Spółdzielnią mieszkaniową.

TOMASZ BIAŁASZCZYK

Jan Paweł II wciąż z nami

## Dziękujemy Ci, Ojcze...

„Dziękuję Ci kochany Papiezu, bardzo Ci dziękuję za to, co zrobiłeś dla świata pełnego ludzi (...)” (Magdalena, kl. II a).

To jeden z licznych wpisów do kroniki szkolnej, jakich dokonały dzieci we wrocławskiej SP nr 74 im. Prymasa Tysiąclecia. Obchody ku czci Jana Pawła II rozpoczęły się tu w poniedziałek 4 kwiet-

**Dzieci oddają hołd Ojcu Świętemu**

nia, gdy pani dyrektor Katarzyna Kropidło już na pierwszej godzinie lekcyjnej otworzyła uroczysty apel. Podczas niego uczciliśmy pamięć Ojca Świętego minutą ciszy. Trwaliśmy w żałobie, a najpełniej wyrażała się ona w postawie naszych uczniów, którzy jakby wydorosli i spoważniali.

Młodsze dzieci włożyły serca wdzięczności i pamięci, którymi

ozdobiły szkolne korytarze. Starsi wspólnie z katechetką Haliną Florków przygotowali okolicznościową wystawę w izbie pamięci Prymasa Tysiąclecia Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Z zainteresowaniem oglądali wykonane przez uczniów albumy, herb czy flagę papieską. Spontanicznie klekali przed zapałonym zniczem i modlili się za spójność duszy naszego najdroższego Rodaka. Wszystkim tym wydarzeniom towarzyszyły lekcje pamięci i przygotowywanie gazetek okolicznościowych.

Atmosferę tamtych dni najlepiej oddają kolejne wpisy w kronice szkolnej: „Papież był dla nas jak dziadek” (Dawid, kl. Ib), „Byłeś, jesteś i zawsze będziesz wielki” (Anna, kl. Vb).

MONIKA ZAJĄC



HALINA FLORKÓW

PANORAMA PARAFII

Wspólnota pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Jordanowie Śląskim (dekanat Borów)

# Tętniąca rolniczym życiem

Jordanów Śląski zamieszkują ludzie, którzy potrafią czerpać ze skarbów ziemi.

Tutaj rolnicy zawsze dobrze gospodarzyli. Kiedyś w Gospodarstwie Hodowli Zarodowej w Janówku, dzisiaj w spółce rolniczej, uprawiającej kukurydzę. Jej akcjonariusze nabyli nowoczesne maszyny, suszarnie, magazyny i są przygotowani, by działać w nowych warunkach. W należących do parafii Jezierzyc Wielkich mieszkają indywidualni rolnicy, z powodzeniem gospodarujący na 30–50 ha. Ziemia znów jest w cenie i ludzie starają się czerpać z niej korzyści. W Jordanowie dobrze prosperuje gminna spółdzielnia, mleczarnia i rozlewnia wód mineralnych. Mimo to wiele osób musi szukać pracy w okolicznych miejscowościach oraz we wrocławskich hipermarketach i innych zakładach pracy.

## Przybyli z daleka

Jordanowska społeczność starzeje się, bo młodzi wyjeżdżają na studia szukać innego życia. „Kiedyś chrzciliśmy tutaj około 50 dzieci rocznie i tyle samo przystępowało do I Komunii św. – mówi proboszcz ks. Telesfor Ordakowski. – Ostatnio te liczby spadły do 17 i 28. Za to pogrzebów bywa ponad 30”. Po wojnie przybyli tu repatrianci ze Wscho-

du, których jest najwięcej, górale z Ochotnicy mieszkający obecnie w Tomicach i ludzie pochodzący z centralnej Polski. Wielu z nich wywodzi się z bardzo religijnych domów. Przywieźli ze sobą chrześcijańskie tradycje, które pielęgnują i przekazują innym. Na przykład górale mają zwyczaj, że zamiast kupować wieńce na grób zmarłej osoby, zamawiają w jej intencji dwanaście Mszy św. Pochodząca z tej grupy parafian Maria Gabrys założyła Koło Nocnego Czuwania. Należące do niego kobiety modlą się w różnych intencjach nocą, gdy nie mogą spać. Istnieją też 14 róż Żywego Różańca, w tym młodzieżowa i męska, Eucharystyczny Ruch Młodych, Liturgiczna Służba Ołtarza. Młodzież dojeżdża do szkół średnich poza parafią, ale na rekolekcje wielkopostne licznie przybywa do swojej rodzinnej świątyni. W tym czasie szczególnie wypełniają ją także dorośli.

## Zabytkowe budowle

Kościół pw. św. Stanisława w Jordanowie, z wieżą od zachodu, pochodzi z XV wieku, a przebudowano go na przełomie XIX i XX stulecia. W latach 1534–1945 należał do ewangelików. Pod koniec wojny został w dużym stopniu zniszczony. Zachował się zaśługujący na uwagę, zabytkowy ołtarz główny,



JOLANTA SĄSIĄDEK



## KS. TELESFOR ORDAKOWSKI

Wyświęcony we Wrocławiu 21 czerwca 1959 roku. Był wikariuszem w Nowej Rudzie, Strzelinie, Wrocławiu i Wąsoszu. Od roku 1967 tworzył parafię w Rościszowie z siedzibą w Piskorzowie, a od 1984 roku jest proboszczem w Jordanowie.

Z wieży kościoła płyną religijne i patriotyczne melodie

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Przez minionie 21 lat żyłem się z parafianami. Znam imiona, nazwiska, adresy wielu z nich, chociaż do wspólnoty należy 11 wiosek, a mieszka w nich 2430 osób. Z kościoła filialnego w Glinicy korzystają wierni z Janówka, Tomić i Winnej Góry, a do kościoła parafialnego przychodzą mieszkańcy Dankowic, Jezierzyc Wielkich i Małych, Mlecznej, Pozarzyc oraz Siemianowa Dużego i Małego. Nasi parafianie są oddani Kościołowi i dbają o swoje świątynie. Dzięki nim od 1984 do 1988 r. między innymi przebudowaliśmy prezbiterium, dobudowaliśmy zakrystię, odnowiliśmy dach, tynk zewnętrzny i polichromię wewnątrz. Nad remontem kapitałnym ofiarnie i fachowo czuwał śp. Kazimierz Demski. W latach 1987–90 w kościele filialnym odnowiono dach, wieżę, wykonano instalację elektryczną i nową polichromię. Wiele osób zaangażowało się wówczas w konkretne prace budowlane. Na Wielki Jubileusz 2000 roku świątynia w Jordanowie zyskała między innymi ogromne i elektroniczne dzwony i zegary, grające inną melodię o każdej porze dnia.

## Zapraszamy na Msze św.

■ Niedziele i święta: Jordanów – 8.00, 11.30; Glinice – 10.00

■ Dni powszednie: Jordanów – 8.00 lub 17.00 (zimą), 18.00 (latem)

pochodzący z 1620 r. Katolicką parafię erygowano tu w 1946 r. W jej burzliwe dzieje wpisały się losy spalonego na plebani ks. Józefa Zawisłaka i posługującego tu 31 lat ks. Antoniego Cwięczonek. Za jego czasów wykonano prace przy hełmie wieży, zewnętrznych tynkach, elewacji i polichromii wnętrza. Kapitałny remont świątyni podjął obecny Proboszcz. Za jego czasów wypięknił także kościół filialny pw. św. Antoniego i św. Macieja w Glinicy, wzniesiony około 1500 r. W 1993 ruszyła budowa kaplicy pogrzebowej na cmentarzu parafialnym w Jordanowie. Trzy lata później poświęcił ją kard. Henryk Gulbinowicz

JOLANTA SĄSIĄDEK